

Dzieci żałosne. Znam, i nie są mi nieznane
wasze potrzeby, z którymi przyszliście. Dobrze wiem:
wszyscy chorujecie - ale tak bardzo choruję ja
że nikt z was nie jest aż tak chory.
Bo wasz ból, z waszej strony, dotyczy
każdego z was; i nikogo innego; ale moja
dusza za całe miasto i za mnie i za was razem jęczy.

Wiedźcie, że za was i za miasto wylałem wiele łez
i szukałem w myślach rozwiązania waszych problemów.
Po długich namysłach odkryłem, że jest lekarstwo, którym mogę zbawić tę ziemię.
Wysłałem Kreona, syna Menojka, mojej żony brata, do pytyjskich wyroczni Apollina,
aby dowiedział się jakim czynem, lub słowem mogę uchronić to miasto.
Lecz gdy obliczam upływ dni od jego odejścia,
niepokoję się jego losem,
ponieważ nie ma go długo. Już powinien tu być.
Lecz gdy powróci, byłbym przewrotnym,
gdybym nie podjął działań, które wskażą bogowie.